

DRUH ANTONI PADEWSKI

Urodzony 28 marca 1923 roku w Radomiu. Zmarł 3 stycznia 2016 roku w Jeleniej Górze. 5 września 1936 roku wstąpił do Związku Harcerstwa Polskiego do drużyny harcerzy im. Jana Kilińskiego. Złożył przyrzeczenie harcerskie 11 listopada 1936 roku na ręce druha phm Lorenca i otrzymał krzyż harcerski serii 655 numer L CLXXXIX.

Początkowo uczestniczył w pracach 4 drużyny harcerskiej im. Jana Kilińskiego, ale od 10 września 1938 roku dostał przydział służbowy do VII RDS im. Leopolda Lisa Kuli. Nie ma materiałów dotyczących jego działań i życia w okresie II wojny światowej. Według jego przekazów brał czynny udział w działaniach Szarych Szeregów. W pracach hufca radomskiego bardziej znany był jego brat z którym druh Antoni bez przerwy współzawodniczył.

Po 1945 roku oficjalnie otrzymał przydział służbowy do pracy w Komendzie Hufca w Radomiu rozkazem z dnia 15 lutego 1945 roku. Rozkazem z dnia 11 sierpnia 1945 roku został zwolniony z prac w komendzie hufca, a z dniem 1 września 1945 roku rozpoczął pracę jako drużynowy 20 RDH im. Henryka Dąbrowskiego. Drużynę tę prowadził do 30 września 1947 roku.

Jak opowiadał był uczestnikiem zlotu ZHP w czerwcu 1946 roku w Szczecinie. Po 1947 roku pełnił też funkcje oboźnego na obozach hufca radomskiego. Po wojnie przez pewien czas był nauczycielem zawodu w szkole w Radomiu. W czasie „likwidacji” ZHP, jak się zwierzał, po 1948 roku został wrobiony w jakieś sprawy sprzętowe i skazany na karę więzienia. Część tej kary odbył w Głogowie. Po wypuszczeniu na wolność przeniósł się na Dolny Śląsk do Jeleniej Góry, gdzie w ramach spółdzielczości inwalidów zajmował się inwestycjami. Dał się wtedy poznać jako doskonały organizator. W latach dziewięćdziesiątych gdy już przeszedł na emeryturę zapragnął podzielić się swym doświadczeniem i energią z jeleniogórskim ZHP, nie znalazł jednak zrozumienia u ówczesnych komendantów. Jednak rozpierająca go energia nie pozwalała mu na spokojne życie emeryta. Około 1993 roku dotarł do ówczesnego prezydenta miasta Marcina Zawiły i zaoferował swe działania na rzecz młodzieży. Był wtedy trudny czas krystalizowania się ruchu harcerskiego po przemianach. Istniały 4 organizacje harcerskie i każda z nich przekonywała władze miasta, że to ona i tylko ona jest tą właściwą i jedyną słuszną. Prezydenta miasta Marcina Zawiłę oraz ówczesnego kuratora oświaty Janusza Wrzala taka sytuacja denerwowała, a zwłaszcza to, że wszelkie dotacje dla dzieci młodzieży które szły poprzez organizacje harcerskie nie w pełni docierały do adresatów bo lwia część tych środków szło na tzw. koszty ogólne organizacji. Marcin Zawiła zaproponował Antoniemu Padewskiemu aby skrzyknął grupę zacnych mieszkańców miasta, miłośników organizacji harcerskich i powołał Radę Przyjaciół Harcerstwa która by stanowiła zaplecze logistyczne dla wszelkiej pomocy tym wszystkim ruchom i bez żadnych prowizji kierowała pomoc dla dzieci i młodzieży harcerskiej bez względu na przynależność organizacyjną. Do pomocy w organizacji tego stowarzyszenia skierował członka zarządu miasta Kazimierza Piotrowskiego. Też instruktora harcerskiego, przewodnika który w czasach swego życia we Wrocławiu czynnie działał w Hufcu Wrocław II Śródmieście, oraz hufcu Wrocław Krzyki. Kazimierz Piotrowski zredagował projekt statutu tego nowego stowarzyszenia, oraz współuczestniczył w spotkaniach założycielskich. RPH-stowarzyszenie została zarejestrowana w sądzie, Pierwszym przewodniczącym został prezydent miasta Marcin Zawiła. Do zarządu wszedł druh Antoni Padewski, a skarbnikiem został druh Kazimierz

Piotrowski. Później dołączyła do grupy w pełni oddanych działaczy druha Anna Suwalska. Początkowo byliśmy bez siedziby, ale gdy okazało się, że dawna świetlica Karkonoskich Zakładów Papierniczych przy ulicy Wiejskiej jest do przejęcia zwrócono się do władz miasta i prośba została spełniona. Na potrzeby organizacji nie otrzymywano żadnych dotacji od miasta. RPH wystąpiło do różnych fundacji w Europie i taką pomoc otrzymano. Pomogło to na wyremontowanie pomieszczeń i dostosowanie ich na potrzeby zarówno stowarzyszenia jak i świetlicy niepublicznej która równolegle została w Sali Domu Harcerza utworzona. W tej chwili do świetlicy trafiają potomkowie dzieci które w pierwszych latach były naszymi wychowankami.

W 1995 roku udało się wyposażyć oprócz pomocy w obozach harcerskich ZHP i ZHR ekipę która uczestniczyła w zlocie ZHP w Zegrzu który się odbył w 60 rocznicę historycznego zlotu w Spale. Na ten zlot pojechała też oficjalna delegacja Rady Przyjaciół Harcerstwa w składzie druha Antoni Padewski, pułkownik WP Wiesław Mazurek oraz druha Kazimierz Piotrowski. Antoni Padewski swe pierwsze kroki skierował do podbozu radomskiego aby spotkać się ze swymi starymi druhami. Przyznaję, że były to wzruszające momenty gdy druhowie i drużyny w sile wieku serdecznie witali druha Antoniego Padewskiego dawno przez nich nie widzianego. Widać było, że wszyscy są sobie bliscy, że cieszą się sobą, a wspomnieniom nie było końca.







Na tym zlocie wśród seniorów ruchu harcerskiego byli druhowie Poprawa i Sitek.



Druh Antoni Padewski w Radzie Przyjaciół Harcerstwa był z nas wszystkich najbardziej młody duchem. Ciągłe pełen nowych pomysłów, ciągle parł do przodu jakby chciał jak najwięcej czerpać z życia, jak najwięcej po sobie zostawić. Z Jego inicjatywy wystąpiono do

senatu RP pod wodzą marszałka Borusewicza o dofinansowywanie przyjazdów do Domu Harcerza dzieci i młodzieży polonijnej z Ukrainy. W ciągu około dziesięciu lat Jelenią Górę odwiedziło i poprzez dwa tygodnie przebywało ponad 400 młodych obywateli Ukrainy z Charkowa, Doniecka, Ługańska, Berdyczowa, Winnicy, Żytomierza ...Poznało kraj swoich przodków, nawiązało przyjaźnie. Wiele z nich studiowało potem w Polsce, a niektórzy osiedlili się naszym kraju, założyło rodziny i dalej utrzymują z nami kontakty.

Z Jego inicjatywy nawiązane zostały kontakty z ruchem skautowskim czeskim z Liberca. Druha Antoni doprowadził do tego, że odbyły się spotkania czeskich Junaków z ZHP, ze Stowarzyszeniem Harcerskim Zawisza. Były to spotkania na św. Jerzego, opłatkowe przed świętami Bożego Narodzenia, a także wspólne obozy w Hermancicach w Czechach. Przez kilka lat do Domu Harcerza przyjeżdżali harcerze łużyccy z rejonu Budziszyna w Niemczech. Byli też skauci z zachodnich Niemiec w Erfstadt, oraz rewizyty polskich w tych miastach.

Druh Antoni doprowadził, że w 1999 roku w 90 lecie ruchu harcerskiego doszło do zorganizowania wspólnych uroczystości wszystkich organizacji harcerskich a także delegacji skautów czeskich z Liberca. Odślonięto wtedy tablicę pamiątkową ufundowaną przez RPH na Domu Harcerza i nadano temu domowi imię małżeństwa Małkowskich – twórców polskiego harcerstwa.



Druh Marian Łata, Junak czeski „Smetak”, oraz druha Antoni Padewski.



Ksiądz Szczepan Delan opiekun łżyckich harcerzy, druh Antoni Padewski, oraz czeski skaut „Wezyr”.



Lilijka i Krzyż Harcerski który dzięki inicjatywie Antoniego Padewskiego (i głównie za jego prywatne pieniądze) zostały wykonane i zawisły jako wota harcerskie w kaplicy św. Anny w 1997 roku. Równolegle dwie takie same płaskorzeźby zawisły w Domu Harcerza.

Kiedy piszę ten tekst i przeglądam te setki zdjęć z różnych zdarzeń organizowanych przez Radę Przyjaciół Harcerstwa to nie mogę wyjść z podziwu, że w wieku 70 lat Antoniemu chciało się zaczynać nowy rozdział w swoim życiu – nadrabianie tych lat harcerskich które stracił będąc od niego oderwanym. Do końca swego długiego i w sumie bardzo twórczego życia ten człowiek mógł tak wiele dokonać. Fakt, że druhna hm Anna Suwalska oraz ja bardzo go w tym wspieraliśmy, ale bez niego tego wszystkiego by raczej nie było! Bardzo mi go brakuje, sporów z nim i jego optymizmu przed rozpoczęciem jakichś nowych „szaleńczych” wydawałoby się działań. On zarażał swym optymizmem i ciągłym parciem do przodu! Kiedy On jeszcze żył zastanawialiśmy się z Anią Suwalską co dalej z Domem Harcerza. My byliśmy coraz starsi, sił coraz mniej, a tu następców zdeterminowanych do działania nie było widać. Tego tematu przy druhu Antonim nie poruszaliśmy, on nie wyobrażał sobie aby jego dziecko, czyli ten Dom mógłby trafić w ręce które tej całej pracy, tego wieloletniego wysiłku nie docenią. Po Jego śmierci dalej to ciągnęliśmy, ze względu na dzieci, naszych wychowanków ze świetlicy. One są tego warte!

Niestety dla niektórych ludzi, a zwłaszcza dla radnej „z Zabobrza” pani Danuty W. przez to, że tak jak od wszystkich ludzi (członków RPH też) zażądaliśmy zapłaty za ewentualne skorzystanie z pomieszczeń schroniska to staliśmy się kimś kogo ona starała się niszczyć. Ona dla nas była w sumie nikim, ale kiedy okazało się, że jeleniogórski hufiec ZHP poszukuje siedziby to postanowiliśmy postawić Radę Przyjaciół Harcerstwa w stan likwidacji, a Dom Harcerza z elementami należącymi do stałego wyposażenia przekazać ZHP w użytkowanie. I tak się stało. Od 1 lipca 2020 roku gospodarzem Domu Harcerza stał się hufiec ZHP, a my prowadzimy żmudny proces likwidacji naszego stowarzyszenia.

Mamy nadzieję, że to co przez te lata wypracowaliśmy nie zostanie przez „młode pokolenie” zmarnowane!

Cześć pamięci Antoniego Padewskiego!

Czuwaj Druhu!!!

Dh Kazimierz Piotrowski pwd

PS: Zdjęć na dysku z czasu wspólnej działalności z Antonim mam ponad 2000 zrobione w technice analogowej i zeskanowane, oraz co najmniej drugie tyle wykonane techniką cyfrową. Może uda mi się uporządkować ten cały zbiór, opisać tak aby każdy, nawet nie związany z RPH, mógł je z ze zrozumieniem obejrzeć. Jest w tym zbiorze wiele zdjęć osób których już nie ma wśród nas, którzy odeszli na wieczną wartę, lub też zaprzestali swej społecznej działalności. Powoli szykuję się też na opracowanie książkowe w którym będzie więcej szczegółów i subiektywnych moich opinii. Dla jednych sympatycznych, a dla drugih niesympatycznych takich jacy w mej ocenie oni dla tej inicjatywy społecznej byli.